

LUZ

Rok 35 | CURITIBA, 6 STYCZNIA 1960 | Nr. 1
JANEIRO

JOHN F. KENNEDY

Z każdym dniem coraz bardziej na czoło zagadnień politycznych i gospodarczych świata wchodzi dwa kraje kryjąc w swym cieniu inne. Odnosi się wrażenie, że w obecnej sytuacji do zabrania głosu na tematy międzynarodowe ma tylko głos Rosja Sowiecka i Stany Zjednoczone. Wobec takiego obrotu wypadków i popularności światowej przedstawicieli i wspomnianych narodów, jeszcze wydawałoby się przed czasem, pisać się wiele o następcy prezydenta Eisenhowera. Choć Eisenhower jeszcze w pełni sił i ogromnej aktywności politycznej to każdy zdaje sobie sprawę, że w krótkie czas jego kandydatury się kończy i trzeba pomyśleć o jego następcy. Na miejsce kogoś wielkiego trzeba z konieczności szukać jeszcze większego, dlatego tyle pisanie i dyskusji odnośnie wyborom w Stanach Zjednoczonych.

Między innymi kandydatami na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, w ostatnich niemal dniach, specjalna dyskusja toczy się wokół osoby senatora Johna F. Kennedy. Człowiek ten wydaje się odpowiadać z wielu względów współczesnej psychice amerykańskiej. Człowiek ten aczkolwiek jeszcze młody, gdyż ma zaledwie 42 lata to jednak dał się już poznać z dobrej strony. Może i to że w tak młodym wieku wysoko zaszedł w hierarchii politycznej a przy tym niepospolite przemyślenia i serca czynią mu możliwą drogę na najwyższe szczyty polityczne Stanów Zjednoczonych. Zapatrywania jego są na wskroś demokratyczne a swą odwagą, znajomością rzeczy i pewnością w licznych

oficjalnych wystąpieniach w senacie zaskarbił sobie wielkie uznanie a swą ujmującą wesołością i uprzejmością przyciąga ludzi ku sobie. Najważniejszą jednak właściwością jego charakteru to odwaga i ogromna siła w przeprowadzeniu raz powziętego planu. Z rozmysłem i zimną kalkulacją i wyrachowaniem podchodzi do każdego zagadnienia co pozwala mu unikać pomyłek a swe projekty potrafi przezornie podawać innym i wpływać na ich przyjęcie. Te walory dopiero pozwalają mu mierzyć wysoko a społeczeństwo chętnie go bezdnie widziało swym przedstawicielem.

Uderzające jest także jego nie przeciętne odczytanie i znajomość literatury światowej i krajowej czym wszystkich pozostałych kandydatów bije na głowę. Napisał dwa poważne dzieła a od wczesnych lat zaprawiał się w polityce i kierowaniu innymi, dlatego teraz dobrze jest obeznanym w sytuacji krajowej, jego zagadnieniach ekonomicznych i polityce zagranicznej. Dobrą zapowiedzią jest specjalny dar, czy też umiejętność dobierania sobie współpracowników co wielką rolę odgrywa w kierowaniu społecznością. Zawsze daleki jest od jakiegokolwiek stronniczości a już ze specjalną skrupulatnością unika wszelkiego rodzaju kumoterstwa czy to ze swą rodziną, czy też innymi.

Do senatu został wybrany w roku 1952 i od tego czasu dawał się poznać jako polityk przewidujący i skuteczny a przede wszystkim dobry znawca różnych zagadnień. W kongresie zajmuje stanowisko poważne i cieszy się osobistym szacunkiem i po-

ważaniem u swoich kolegów, w przeważającej części znacznie starszych od niego.

Mimo że senator John Kennedy do tego czasu spełniał wiele różnych funkcji i zajmował odpowiedzialne stanowiska to jednak jeszcze nie popelniał poważnego błędu. Oczywiście jak wszędzie tak i w sprawach kandydatówskich rywale Kennedy rzucają na niego wiele oskarżeń i trudności, które wydają się, że go nawet dyskwalifikują, ale trudno uwierzyć w ich słuszność, choć niektóre nie są pozbawione racji. Jeden z poważnych zarzutów polega na tym, że senator John Kennedy jest katolikiem. Należy do kościoła Rzymsko-katolickiego, a to rzekomo ma mu utrudniać swobodne spełnianie swych obowiązków. Tak, jest do- brym, nowoczesnym katolikiem, spełniającym otwarcie obowiązki religijne, ale tu trudno dopatrzeć się powodu do jakiegokolwiek zależności od czynników zewnętrznych.

Inni wysuwają zarzut, że jest synem byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Anglii i dopuszczają możliwość wpływu ojca na syna a zapatrywania ojca nie są zgodne z obecną racją stanu. Także izolacyjna polityka ojca i ostrzy anty-semityzm może udzielić synowi. Inni tłumaczą dość przekonywująco, że tak się nie stanie, bo senator Kennedy dał na potwierdzenie tego już zbyt wiele dowodów.

Te i inne dowody, wydaje się, nie zmieniają ogólnego zdania głosu narodu i popularności senatora Johna F. Kennedy odnośnie przyszłej kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych, o czym przekonamy się po wyborach.

TRYUMF EISENHOWERA

Wydarzenie ostatniego miesiąca ubiegłego roku pozostanie w pamięci wielu ludzi i zapewne będzie pamiętne w historii. Podróż Prezydenta Stanów Zjednoczonych wynosząca ponad 35 tysięcy kilometrów odwiedzenie jedenastu krajów położonych na trzech kontynentach oznacza osobisty triumf Prezydenta i umocnienie głębokiej sympatii dla narodu północno-amerykańskiego przez wszystkich potrzebujących pomocy i poparcia. Podróż ta jest obrazem stylu dyplomacji amerykańskiej, co już jest zmianą na lepsze i przede wszystkim nowej ery, która rozpoczęła się w schyłku ubiegłego roku. Hasła niesione przez Eisenhowera "pokój, wolność i sprawiedliwość" głoszone były pod znakiem rzeczywistego pragnienia pokojowego. Historyczna podróż rozpoczęła się 3-go grudnia a zakończyła się pełnym sukcesem 22 grudnia.

Odwiedził w porządku chronologicznym: Rzym, Watykan, Ankarę, Karaczi, Nowa Delhi, Ateny, Tunis, Paryż, Madryt, kraje europejskie, które wchodziły w skład Paktu Atlantycznego (Włochy, Francja, Grecja), kraje Paktu Bagdadzkiego (Turcja, Pakistan, Persja), i szereg innych krajów nie objętych żadnym paktem ani politycznym, ani gospodarczym, prowadzących politykę niezale-

żną (Indie), oraz kraje arabskie, których jedynym pragnieniem jest uwolnić się z pod obcych wpływów.

Przez cały czas podróży Eisenhowera widoczna była szczerza i obiektywne pokojowa polityka północno-amerykańska, w której na pierwszym miejscu widoczny był duch wzajemnego zrozumienia, ugody i pomocy. Dobra wola i zainteresowanie jakie dał swą podróżą Prezydent

Stanów Zjednoczonych jest zapowiedzią i pomyślnym wprowadzeniem w nowy rok 1960 po którym spodziewamy się szeregu pomyślnych wypadków. Wykonał manewr polityczny, który pozwala państwu z nadzieją na lepsze jutro.

Tysiące mieszkańców Waszyngtonu witało swego Prezydenta po powrocie z podróży, która jest oznaką, światła

NOWA ROLA ONZ

Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjöld różni się w wielkim stopniu od swych poprzedników, tak w ONZ jak i z poprzedniej Ligi Narodów. Po prostu stał go na inicjatywę i odwagę czynu, nie jest właśnie tylko jak ci jego poprzednicy, biurokrata starającym się nikomu nie narazić.

Dowodem charakteru Hammarskjölda był jego wyjazd do Laosu mimo protestów i pogroźek sowieckich, a inicjatywy i głębokiego pojmowania roli ONZ — wyznaczenie tam osobistego przedstawiciela w osobie Sakara Severi Tuomioja. Obydwa te posunięcia uczynione przez Sekretarza Generalnego na własną rękę i na własną odpowiedzialność mogą stać się początkiem ery w dziejach ludzkości.

Przedwojenna Liga Narodów była skazana na powolne dochodzenie, w najcięższych sytuacjach międzynarodowych, do głoślowych rezolucji, których nie mogła nikomu nałożyć. Instytucja ta chorowała od pierwszej chwili swego istnienia aż do końca na zupełny brak efektywności. Organizacja Narodów Zjednoczonych była budowana na dwudziestoletnich doświadczeniach Ligi Narodów. Zagadnienie egzekutywy stało się kamieniem problematycznym przy jej zakładaniu. Kompromisowe formuły nie ułatwiały życia tej nowej wojennej organizacji międzynarodowej, ani jej organowi wykonawczemu, Generalnemu Sekretariatowi, pozwoliły jej jednak przebrnąć przez szereg bardzo ciężkich chwil, jak wojna palestyńska, wojna na Korei i w Indochinach,

W Trzech Słowach

● **PREZYDENT** Włoch Giovanni Gronchi 3 stycznia powrócił z krótkich ferii, jakie spędził wraz z wysokimi osobistościami swego rządu w Alpach, przygotowując się do dyskusji w czasie swego pobytu w Moskwie, gdzie przeprowadzi rozmowę z Chruszczowem i Woroszyłowem. W podróży tej będzie towarzyszył Prezydentowi minister Spraw Zagranicznych Giuseppe Pella.

● **PREMIER** Anglii Harold Mac Millan udał się do Afryki z wizytą "dobrej woli". Wyjechał w środę w podróż mającą wynosić 32 tysiące kilometrów w czasie jednego miesiąca. Będzie to trzecia z kolei podróż "dobrej woli". Pierwszą odbył w roku 1958 do Australii, zaś w roku 1959 do Rosji. Odwiedził on Republikę Ghana, Nigerię, Federację Środkowo-Amerykańską, Rodezję i Związek Południowej Afryki. Głównym celem podróży jest wzmocnienie wpływów angielskich w Afryce.

● **KOŁA** Watykańskie wypowiedziały się, że możliwość kandydatury senatora Johna F. Kennedy w bieżącym roku na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest wyrazem i potwierdzeniem tolerancji i równouprawnienia. Informacja dodaje także, że Kościół nie daje poparcia Kennedy'emu, ale nie jest katolikiem, ani nie nie da żadnemu innemu kandydatowi; sprawa ta jest tylko wewnętrzno narodowa.

● **16 GRUDNIA** w górach Himalajach przytrafiła się tragiczna historia. Na 4.000 m. wysokości olbrzymia lawina śnieżna przysypała karawanę liczącą 50 osób. Zginęło 48 osób. Trzy osoby wprowadziły uszły z życiem, ale z powodu ran, przemęczenia, zimna i późno przyszłej pomocy, odszedłszy nieznacznie od miejsca wypadku, umarły.

● **3 STYCZNIA** przed gmachem ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie zebrała się olbrzymia manifestacja ludzi protestujących przeciwko zwłokom wydania ostatecznej decyzji o zaprzestaniu produkcji broni atomowej. Wystąpił także protest do Prezydenta Eisenhowera. Ambasador amerykański musiał być chroniony przez policję.

● **NA KUBIE** zostało uwięzionych 6 rewolucjonistów i dwie kobiety, oskarżone o przygotowanie sztabu dla tajnej organizacji.

WIADOMOŚCI BRAZYLII

★ **ZBLIŻA** się czwarta rocznica rządów i prezydentury w Brazylii Juscelino Kubitscheka. Główne uroczystości związane z tą rocznicą odbędą się w przez niego rozpoczętej i dalej systematycznie budowanej przyszłej stolicy kraju Brasili w dniu 1 lutego bieżącego roku. W dniu tym nastąpi zjazd w Brasili wszystkich gubernatorów z południa i północy, zachodu i wschodu. Przybędą oni tam nie samolotami lecz autobusami i tylko autobusami produkcji krajowej. Każdy wyjedzie w odpowiednio obliczonym terminie, aby na dzień 1 lutego mógł być na miejscu. Będzie to doskonała defilada własnego sprzętu komunikacyjnego. Prezydent wraz ze wszystkimi Ministrami będzie najprzód przyjmował gości a potem ze wszystkimi zebrany będzie uczestniczył we Mszy św. odprawianej w jego intencji. Będzie to piękna uroczystość narodowa prezentująca jedność i przężność narodową.

★ **BIURO STATYSTYK** w Brazylii podało do ogólnej wiadomości, że w końcu b. r. ludność Brazylii będzie wynosić 66 milionów. Najliczniejszy jest stan São Paulo — posiada przeszło 10 milionów mieszkańców, aczkolwiek nie zajmuje największego obszaru. Drugie miejsce zajmuje stan Minas Gerais — 8.886.000. Następnym jest stan Bahia 5.987.000. Także przeszło pięć milionów posiada stan Rio Grande do Sul 5.244.000. Pernambuco cztery miliony. Ceará, Dystrykt Federalny nieco więcej niż trzy miliony. — Przeszło dwa miliony ma stan Rio 2.866.000, Stan Sta. Catarina 2.076.000, Paraíba 2.070.000 i Maranhão — 2.038.000. Z powyższego widać, że przyrost naturalny Brazylii jest znaczny.

★ **W PARÁ** powstał komitet w celu popierania i propagowania kandydatury Jânio. Cieszy się on tam wielkim szacunkiem i na pewno zyska wiele głosów.

★ **OD KILKU** tygodni jest na warszacie gazeciarskim sprawa fizonu zakupionego w Stanach Zjednoczonych. Na pozór zwykły fizon a tyle z nim kłopotu. Całe zagadnienie zostało skierowane do sądu i w najbliższych dniach oczekiwać należy całkowitego wyjaśnienia i sprawy całej nie czystej roboty.

★ **PRZYGOTOWUJE SIĘ** plany do utworzenia nowego stanu, który będzie się nazywał Guanabarra. Została powołana specjalna komisja, złożona z 21 osób celem opracowania potrzebnych formalności.

★ **5 STYCZNIA** przypadała 78 rocznica powstania Biblioteki Wojskowej w Rio, która została założona w r. 1882 przez barona Poreto. Uroczystość odbyła się w obecności wysokich osobistości wojskowych i cywilnych, członków Akademii Brazylijskiej i dyplomacji.

★ **W CIĄGU** przyszłych 15 dni zostanie ogłoszony dokładnie opracowany regulamin konkursu na "Symfonię o Brasili" (stolicy). Nagroda za pierwsze miejsce wyniesie 500 tysięcy kruczejów. Wynik będzie ogłoszony w rocznicę powstania miasta.

★ **AMBASADOR** Stanów Zjednoczonych w Brazylii John Moors Cabot w towarzysztwie żony 4 stycznia wybiera się na zwiedzenie ośmiu stanów Brazylii Północnej.

★ **W MUNICIPIUM** Itapaci doszło do zbrojnego starcia między garstką uzbrojonych rolników a oddziałem Wojska Stanowego. Podobno rolnicy weszli nielegalnie w posiadanie ziem.

★ **4 STYCZNIA** Ocean Atlantycki przez cały dzień przybrzegach miasta Rio był ogromnie wzburzony i fale morskie przedzierały się nawet na nadbrzeżne ulice i zalewały wielką plażę Copacabana. Kilku ludzi pracujących dla ochrony przed żywiołem utonęło. Wiele osób zakosztowało swą konieczność wody morskiej, schroniło się do wielkiego szpitala na Copacabana, z których kilku umarło. Na dodatek ziemia na pobliskiej wyspce Tijucaś znajdowało się czterech chłopców, którzy znaleźli się w wielkim niebezpieczeństwie. Prefektura miasta zorganizowała pomoc, jednak burza była tak wielka że uniemożliwiała wszelką akcję. W końcu z pomocą przesyła oddział marynarski, nim jednak zdążył wyruszyć zdobył, uprzedził go szalupa Itate Clube Guanabarra, która przywoziła chłopców. Jak się okazało potem, udali się tam łowić ryby.

★ **JESZCZE** w końcu b. m. przybędzie do Brazylii sześciu młodych inżynierów japońskich, aby pracować nad rozwojem gospodarczym kraju. Są oni małą częścią grupy Japończyków składającej się z 1.500 osób, którzy w ciągu trzech lat przybędą do Brazylii.

★ **ADLAI STEVENSON**, przedstawiciel Partii Demokratycznej Stanów Zjednoczonych planuje odwiedzić Amerykę Łacińską, podobnie jak Eisenhower Amerykę Południową. Eks-kandydat na prezydenta, dwa razy pokonany przez Eisenhowera, 9 lutego będzie w Chicago i stąd uda się do Meksyku, Costa Rica i Panamy. Być może, że uda się także do Kolumbii, Ekwadoru, Peru, Urugwaju, Brazylii i Wenezueli. Towarzyszyć mu będzie kilka znacznych osobistości i syn John.

★ **W PARÁ** powstał komitet w celu popierania i propagowania kandydatury Jânio. Cieszy się on tam wielkim szacunkiem i na pewno zyska wiele głosów.

★ **OD KILKU** tygodni jest na warszacie gazeciarskim sprawa fizonu zakupionego w Stanach Zjednoczonych. Na pozór zwykły fizon a tyle z nim kłopotu. Całe zagadnienie zostało skierowane do sądu i w najbliższych dniach oczekiwać należy całkowitego wyjaśnienia i sprawy całej nie czystej roboty.

★ **PRZYGOTOWUJE SIĘ** plany do utworzenia nowego stanu, który będzie się nazywał Guanabarra. Została powołana specjalna komisja, złożona z 21 osób celem opracowania potrzebnych formalności.

★ **5 STYCZNIA** przypadała 78 rocznica powstania Biblioteki Wojskowej w Rio, która została założona w r. 1882 przez barona Poreto. Uroczystość odbyła się w obecności wysokich osobistości wojskowych i cywilnych, członków Akademii Brazylijskiej i dyplomacji.

★ **W CIĄGU** przyszłych 15 dni zostanie ogłoszony dokładnie opracowany regulamin konkursu na "Symfonię o Brasili" (stolicy). Nagroda za pierwsze miejsce wyniesie 500 tysięcy kruczejów. Wynik będzie ogłoszony w rocznicę powstania miasta.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku otrzymaliśmy liczne życzenia od P. T. Czytelników, za które prosimy przyjąć nasze serdeczne podziękowania.

Redakcja i Administracja LUDU

O WSZYSTKIM PO TROCHU

Dobrze się u nas zda-
rzyło na święta, bo przy-
był na Rio da Areia de
Baixo riodareiczyk ksiądz
Galdino z Pato Branco.
Spodziewamy się też przy-
jazdu księdza prof. Luisi-
nia, który jak słyszeliśmy,
po trzyletniej pracy w
Belgii, powrócił do Bra-
zylji.

Kolonia nasza położona
jest w północno-zachod-
niej części municypium
Canoinhas, gdzie widać
wyraźnie na każdym od-
cinku życia dalszy pos-
tęp.

Mówią, że każdy lis
swoją ogon chwali, to mo-
że by i ktoś pomyślał, że
chwałę Canoinhas lub na-
szą kolonię, dlatego, że tu
mieszkam. Ale chociażby
Canoinhas i jego okolice
nie należały do nas i tak
musiałbym je pochwalić.
Dlaczego? Bo w samym
mieście Canoinhas, które
liczy około 8 tysięcy miesz-
kańców jest wiele dzieci,
a rodziny wielodzietne, to
wielki postęp i błogosła-
wienie. Do tego ks.
Schmidt założył tam wiel-
ką bibliotekę dla działwy
i dla wszystkich miesz-
kańców.

Na koloniach powoła-
nia do stanu duchownego
też wstają, bo tylko na
miejscu i w pobliskich ko-
loniach Valinhos i Neves
doliczyłem się na przedce
14 osób, z tych dwóch już
jest kapłanami a cztery
siostrami zakonnymi.

Całe municypium to nie
są już owe dziewicze pu-
szcze z przed 40 laty o któ-
rych mówiono w Paranie,

że tu są tylko buggi z fa-
konami u pasa i tygrysy w
lesie. Wcale tego tu nie
ma, bo i coży tu tygrysy
robił; przecież stworzenie
musiałoby mieć jakiś po-
siłek, żeby nie zdechło z
głodu, a cieląt przecież
mu nie damy. Pomiesz-
łem to nowiny jak groch
z kapustą, ale kiedy już
mowa o cielętach, to mu-
szę dodać, że dobrze się
chowa, bo wszystkie zie-
mie uprawne są odgro-
dzone od wspólnego pas-
twiska jednym długim
plotem i wszystko się cho-
wa razem na wielkich ob-
szarach porośniętych do-
brą, zieloną trawą i róż-
nymi drzewkami. Piniory
i imbuje po większej czę-
ści już wyrębane.

Ludzie nie są tu bied-
ni, ani bogaci. Może i tak
jest lepiej, bo nędza nie
pozwalalaby na pracę,
zaś wielkie bogactwa to po
większej części i niebez-
pieczeństwo, bo jako się
bardzo często zdarza na
tym świecie, że bogaci
przywiązują się do pie-
niędzy i z nimi leżą na za-
tracenie. Ale nie będę tu
prawił morałów o kapita-
listach, bo Czytelnicy LUD
z pewnością umięją
swoją grosz dorzucić dobre
i pożytecznie. To też kto
opłacił już prenumeratę
LUDU na rok 1960 i zbyło
mu grosza, radziłbym za-
prenumerować jeszcze
miesięcznik "PAZ E BEM"
z Rio de Janeiro, Rua dos
Andradas, 36 - 2.º andar.
Jest to piękne katolickie
czasopismo obficie ilus-
trowane.

Jotaves

Firma
CASAS
PERNAMBUCANAS
otrzymała nowe mate-
riale o trwałych kolo-
rach i sprzedaje po ce-
nach fabrycznych.
Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600
Portão:
Av. Rep. Argentina 4011
S. José dos Pinhais
Antonina

Lot na sprzedaż
Mam lot na sprzedaż za
Cr\$ 250.000,00 w Lindoia
na Portão.
Adres: Piotr Oleksy, Av.
P-3 Nr. 128, - Portão, -
Paraná.

UWAGA...
Zarząd Towarzystwa Im. Marsz. Józefa Piłsudskiego, w
Kurytybie, zawiadamia że dnia 17 stycznia 1960 roku odbędzie
się Walne Zebranie członków Towarzystwa w celu wybrania
nowego Zarządu na rok 1960.
W pierwszym terminie o godzinie 2-giej czyli 14-tej.
W drugim terminie o godzinie 3-ciej czyli 15-tej.
W drugim terminie zebranie będzie ważne bez względu
na ilość członków. W głosowaniu mogą brać udział tylko
członkowie nie zalegający z opłatą członkowską, do miesiąca
grudnia 1959 roku.

- PORZĄDEK DZIENNY:**
- 1) - Wybór przewodniczącego.
 - 2) - Odczytanie protokołu z półrocznego zebrania dnia
19-VII-1959 roku.
 - 3) - Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
Przerwa 15-to minutowa.
 - 4) - Wybór Zarządu na rok 1960
 - 5) - Wolne wnioski...

S. + P.
RAJMUND HESSEL
W dniu 27 grudnia 1959 zmarł w Irati Rajmund
Hessel, przeżywszy 71 lat. Pozostawił w nieutulonym
żału 4 synów żonaty, 2 córki zamężne, 22 wnuków i
5 prawnuków.
S. p. Zmarły przybył, wraz z żoną s. p. Martą Zy-
lińskich Hessel z Polski w roku 1908 wychowując swo-
ją rodzinę na dobrych obywateli Brazylii, nie zapomi-
nając jednak o Kraju swego pochodzenia, służąc przy-
kładem życia rodzinnego i obywatelskiego i dlatego
cieszył się ogólnym poważaniem.
To też nie dziwnego, że pogrzeb Jego zamienił się
w żywiołową manifestację żalu, gromadząc przedstawicieli
wszystkich sfer mieszkańców Irati, którzy tłumnie
odpowiadali doczesne szczątki Zmarłego na miejsce
wiecznego spoczynku.
Wszystkim przyjaciołom, znajomym, Wielebnemu
Księdzu Proboszczowi Zygmuntovi Piotrowskiemu, któ-
rzy odprowadzili zwłoki drogiego Zmarłego na cmentarz
miejski, oraz wzięli udział w Mszy św. Żalobnej, składa
serdeczne "Bóg Zapłać"
RÓDZINA
Irati 30 grudnia 1959.

S. + P.
AGATA KUZKOWSKA
W Benjamin Constant zmarła Agata Kuzkowska,
przeżywszy lat 82. Urodziła się w Polsce w 1877 roku i
mając zaledwie jedenaście lat przyjechała do Brazylii,
ale o rodzinnych stronach nigdy nie zapomniła. Do
ostatka była wzorem umiłowania Boga i Ojczyzny. Za
młodu wszczępione ideały zachowała do śmierci a zwa-
szcza wielkie przywiązanie do Boga i praktyk religij-
nych. Zawsze z utęsknieniem oczekiwała kapłana przy-
bywającego do kaplicy. Za dobre życie już tu na ziemi
s. p. Agata otrzymała wiele dobrodziejstw Bożych.
Doczekała się 4 synów, 1 córkę, 68 wnuków i 28 praw-
nuków. Trzech wnuków wstąpiło do Zgromadzenia Ks.
Salesjanów a jeden z nich już jest kapłanem.
Taki oto liczny zastęp krewnych i bliskich otaczał
Zmarłą w jej ostatniej drodze a Ona zaopatrzona św.
sakramentami odeszła do Boga po nagrodę za długie
życie w trosce o bliźnich i obfite w częste modlitwy w
Apostolstwie Modlitwy.
Rodzina pozostająca w smutku i uczuciu wdzięcz-
ności dla Zmarłej tą drogą składa "Bóg zapłać" wszy-
stkim którzy brali udział w modlitwach i pogrzebie.
STEFAN I MARIA KUZKOWSKI

Farmacia e Drogeria Stellfeld
Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530. - Filie: RUA RIACHUE-
LO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71
Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu
Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kury-
tybie i godne zaufania.

Dr. Maria E. Barański
CHIRURG - DENTYSTA
Objęła gabinet po s. p. Dr.
Skalskim przy ulicy Emiliano
Perneta N.º 670.
Przyjmuje w poniedziałki,
środy, piątki i soboty od go-
dziny 9-tej do 12-tej. - We
wtorki i czwartki od 4-tej do
7-ej godziny.

ADWOKAT
DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Praça Osório,
45 - piętro I, sala 105
(EDIFÍCIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy natu-
ralizacji, robotnicze, inwen-
tarze, procesy cywilne, kry-
minalne i ułatwia nabyć
książek na policji dla cudzo-
ziemców.

Zwyczaje krakowskiego ludu

NOWY ROK
Od wieków przetrwał aż
do naszych czasów na pod-
krakowskiej wsi zwyczaj
składania sobie życzeń w
dniu Nowego Roku.
Na ten dzień gospodynie
wypekają tak zwane nowe
lata - bochenki chleba, ku-
kielki. Po takim nowym lat-
ku dostaje według obyczaju
każdy domownik i wszystkie
zwierzęta domowe.
Składanie życzeń jest czę-
sto połączone z obypywa-
niem się ziarnem zboża przy
użyciu formuły: "Na szczęś-
cie, na zdrowie, na ten no-
wy rok, żeby się rodzila psze-
nica i groch i żytko i szybko
(pasztko) i prosa, żebysta
państwo nie chodzili boszo!
(żeby się wam dobrze dzia-
ło)".

Gdzienigdzie przetrwał je-
szcze zwyczaj oprowadzania
przez chłopców konia od go-
spodarza do gospodarza, a
nawet wprowadzania go do
izby. Zwyczaj ten łączy się
ze starymi wierzeniami, że
ma to magiczny wpływ na
słę i szczęście domowników.
Pierwszy dzień roku od
wieków jest obchodzony hu-
cznie i wesoło zarówno w
rodzinnym gronie jak i na
zabawach.

KRAKOWSKIE SZOPKI
(wg. prof. Seweryna Udzieli)
Od św. Szczepana (24-XII)
do Matki Boskiej Gromnicz-
nej (2-II) obchodzą chłopcy
chaty z szopką. Na wsi bywa
ona skromna, ale w Krakowie
bywają szopki wspaniałe (u-
rządzane są konkursy kra-
kowskich szopek): wielkie i
bardzo ozdobnie budowane.
Do budowy szopek używają
kołędnicę deski na podstawie,
słupków cienkich do wysta-
wienia szkieletu szopki, które
okleja różnymi koloro-
wym papierami, wstawiają
szybki, dach pokrywają tek-
turą i oklejają kłosami, uda-
jąc strzechę. Szopka ma
zwykle po bokach dwie wieże,
a wewnątrz obrazki lub fi-
gurki, przedstawiające Mat-
kę Boską, św. Józefa, Dzie-
ciątka w żłóbku, woła i osła,
pastuszków przynoszących o-
fiary, czasem Trzech Króli i
aniołów. Na przodzie szopki
znajduje się szczelina, w któ-
rej kołędniczy przesuwają
lalki, czasem wcale udatnie
z drzewa wystrugane i odpo-
wiednio ubrane, a przedsta-

KANALIZATOR
(Encanador)
Przyjmuje robotę kanaliza-
cji tak w mieście jak i w in-
teriorze. Może dostarczyć ma-
teriał i plan domu, albo tylko
wykonać robotę.
Adres: Ricardo Nowakow-
ski, Rua 24 de Maio 1144 -
Curitiba.

wiające zazwyczaj Krakowia-
ka i Krakowiankę, Górą i
Kozaka, Cygana z niedźwie-
dzim, którzy tańczą podry-
gując.
Wychodzi też czarownica
robiąc masło w maslinicy, a
dłabeł przybiega z widłami,
wypija jej śmietanę, a samą
zabiera do piekła. Wreszcie
wchodzi herod z marszałkiem,
a potem śmierć, która dłabeł
pakuje go widłami do piekła.
Na zakończenie zjawia się je-
szcze dziadaś z dzwonecz-
kiem, prosząc o kołędę.
Po wsiach najczęściej lal-
ki są nieme, a podczas poja-
wiania się ich na widowni
śpiewają chłopcy kołedy. Ale
w Krakowie i innych miast-
tach każda figurka osobno
mówi (chłopiec za szopką) i
śpiewa, a przed widami roz-
grywa się cały dramat...

ROK 1960
ROKIEM PEKAO
WSZYSCY
POSYLAJMY UPO-
MINKI I POMOC
DO POLSKI PRZEZ
PEKAO
PACZKI
ZYWNOŚCIOWE
MATERIAŁY NA
UBRANIA NAJTA-
NIEJ ZAMAWIAĆ
PRZEZ
PEKAO
PO KATALOGI I
WSZEKIE INFOR-
MACJE PROSIMY
ZWRACAĆ SIĘ DO
UPRAWNIENYCH
PRZEDSTAWICIELI
LUB DO
Pekao
Trading
Corporation
25 BROAD STREET
NEW YORK 4, N. Y.

PRACOWNIA
ARTYSTYCZNO-MALARSKA
TADEUSZA WOJCIECHOWSKIEGO
Wykonuje się wszelkiego rodzaju dekoracje ko-
ścielne, sceniczne i pokojowe. Przyjmuje się pracę
w Kurytybie i w interiorze.
Informacje u syna, przy ul. S. Francisco 180, Kurytyba.

Dr. Mirosław Barański
DOCENT UNIwersYTETU
PARAÑSKIEGO
Choroby przewodu pokarmo-
wego: żołądka, wątroby, ki-
szek. - Choroby zakaźne i
pasożytnicze. - Klinika o-
gólna chorób wewnętrznych.
Konsultorium: ulica Cândido
Lopes, 205 - 6-te piętro. -
Telefon 4-7143. - Od 2 do
5 po południu. Rano w wy-
znaczonych godzinach.
Rezydencja: Ulica Coronel
Dulcideo, 1571. - Telefon -
4-5290 - Kurytyba.

DR. S. FELIX
WERPACHOWSKI
CIRURGIÃO - DENTISTA
Comunica aos seus clientes
que está confeccionando
DENTADURAS inquebráveis
de NYLON a Cr\$ 7.000,00 -
Paladon a Cr\$ 6.000,00 e
PONTES MÓVEIS de NYLON
desde Cr\$ 1.000,00.
CONSULTÓRIO:
Edifício Brasilino Moura
Rua Cândido Lopes, 205
7.º andar - conjunto 77
Caixa Postal, 1910
CURITIBA - PARANÁ

**CZYTAJ I ROZPO-
WSZECHNIJ "LUD"
WŚRÓD SWYCH PRZY-
JACIOŁ I ZNAJOMYCH.**

LUD
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, C.M.
Administração: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Tel.: 4-1057

★
Toda correspondência, cartas
de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy
pieniężne i czekii adresować:
★
PRENUMERATA ROCZNA -
w Brazylii i w innych krajach amerykańskich ... Cr\$ 200,00
Dla innych krajów ... Cr\$ 300,00
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 350,00
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreckiego Cr\$ 4,50
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre ... Cr\$ 7,00
★
"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poc-
ty (Av. São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ
(Literaria da Estação da Luz, Saguaõ Princi-
pal), przy wejściu do Parku.
PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

MINERVA
FARMACIAS E DROGARIAS
Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw - z Filiami hurtownymi i detalicznymi.
CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO, COLOMBO
OSÓRIO E PAULISTA. ★ INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUA E UNIÃO DA VITÓRIA.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOL-
SO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

POLSKA ARMIA KRAJOWA

Na tle gigantycznej epepe II wojny światowej rysują się poszczególne odrębne epepeje, mające swój własny charakter i swoją osobną historię, chociaż będącymi aktami tego samego dramatu. Do nich należy jedyna w swoim rodzaju i nie mająca analogii w dziejach świata epepeja "Armii Krajowej", zwanej w skrócie "A. K.". Rola tej armii, jej podziemnej organizacji i jej bohaterskich walk z okupantem niemieckim nie została jeszcze przez zachodnich historyków ostatniej wojny należycie oceniona. Również szeroki ogół wie o niej bardzo mało. Jednym z powodów tego stanu rzeczy było i jest to, że działała ona w podziemiu. Narody sprzymierzone widziały wojskowe formacje polskie walczące jawnie u boku wojsk zachodnich. Czyny wojskowe tych formacji dokonywane były niejako na ich oczach. Czynnym podziemnej Armii Krajowej ani jej siły nie można było podczas wojny za bardzo ujawniać, bo to byłoby ją wydało w ręce okupanta. Po wojnie zaś przestano się nimi interesować.

STALIN POSTANOWIŁ ZACHOWAĆ OWOCE PAKTU "RIBBENTROP-MOŁOTOW"

Wiemy, że po wojnie Polska została oddana w ręce jednego okupanta w ręce drugiego, tak samo a może jeszcze bardziej groźnego. Ten drugi okupant — Rosja komunistyczna — od samego początku usiłowała nie tylko pomniejszyć znaczenie wojskowego czynu polskiej Armii Krajowej, ale obrzucała ją systematycznie szeptem oszczerstw i kłamstw — mimo że właśnie Czerwona Armia najczęściej ze sprzymierzonych korzystała z walki, toczonych przez podziemne polskie formacje zbrojne na zapleczu atakujących ją wojsk niemieckich. Jest rzeczą jasną: Stalin przygotowywał się do zagarnięcia całej Polski, nie mógł przyznać, że pragnie to uczynić wzmianą za oddaną sprzymierzonym — i również Rosji — pomoc. Rozpoczął więc obrzydliwą i kłamliwą kampanię twierdząc, jakoby Armia Krajowa — współpracowała z Niemcami! To działało w czasie, gdy oficerowie i żołnierze polskiej Armii Krajowej, aresztowani przez Gestapo i torturowani straszliwie, ginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych albo też pod kulami plutonów egzekucyjnych. Stalin wiedział, co robi. Porozumiewał się z Hitlerem w sprawie rozbioru Polski, umożliwił on brunatnemu dyktatorowi roz-

poczęcie wojny przez zawarcie z nim traktatu o nieagresji (słynny pakt Ribbentrop-Mołotow). Gdy jednak z kolei zdradził go hitlerowski sprzymierzeniec i gdy musiał — bo innej rady nie było — sprzymierzyć się z Zachodem, postanowił pomimo to zachować owoce paktu Ribbentrop-Mołotow.

POLSKA PRZESZKODA DLA PLANÓW HITLERA I STALINA

Rzecz prosta, że Polska wolna, sprzymierzona z państwami zachodnimi, posiadająca własną armię, która w chwili uwolnienia kraju wystąpiłaby jako jego prawowity obrońca i stanowiła oparcie dla demokratycznego rządu, byłaby dla dalszych planów Stalina, zmierzającego do opanowania całej Zachodniej Europy, wielką przeszkodą, tak samo, jak przedtem była przeszkodą dla zamiarów ekspansji wschodniej Hitlera. Ponieważ Polska nie zgodziła się na propozycję Hitlera, ażeby razem z nim pójść na Rosję, Hitler postanowił przeszkodę tę usunąć jako wstęp do dalszego pochodu na Wschód. Stalin wiedział doskonale, że naodwrot wolna Polska będzie kępowała jego zamiary ekspansji zachodniej. Armia Krajowa była gwarancją odrodzenia się wolnej Polski po pobiciu Hitlera. Postanowił ją więc zniszczyć.

Stąd od samego początku, nawet wtedy, gdy zbrojne zastępy niemieckie posunęły się daleko w głąb Rosji i gdy aktywność Armii Krajowej przynosiła Rosji wielkie korzyści — przystąpił tylko ogromne wyniki sabotażu na tyłach niemieckich i wywiad, z którego za pośrednictwem brytyjskim korzystało również dowództwo rosyjskie — Stalin prowadził w stosunku do Armii Krajowej politykę dwuznaczną. Później, gdy już zarysowała się klęska Niemiec i gdy wojska czerwone wkroczyły na terytorium Polski, przeszedł do działań otwarcie wrogich. W ten sposób, raz jeszcze Rosja komunistyczna mimo, że znajdowała się w stanie wojny z hitlerowskimi Niemcami (co prawda wbrew woli swojej, bo Stalin do ostatniej chwili nie wierzył, że Hitler uderzy na Rosję), podała sobie w tym czasie, gdy oficerowie i żołnierze polskiej Armii Krajowej, aresztowani przez Gestapo i torturowani straszliwie, ginęli w niemieckich obozach koncentracyjnych albo też pod kulami plutonów egzekucyjnych. Stalin wiedział, co robi. Porozumiewał się z Hitlerem w sprawie rozbioru Polski, umożliwił on brunatnemu dyktatorowi roz-

ne i tragiczne w tym kierunku przykłady. Ujawniające się po wkroczeniu "oswobodzicieli" bolszewickich do Polski oddziały Armii Krajowej zostały mimo udzielenia im pomocy ze strony tych oddziałów pomocy rozbrojone, a dowódcy nimi oficerowie zapraszani na rozmowy, aresztowani i wywiezieni w głąb Rosji albo po prostu wymordowani. A "sprzymierzona" armia marszałka Rokossowskiego, doszedszy do Warszawy, umyślnie stanęła z bronią u nogi, ażeby pozwolić hitlerowcom na zdławienie powstania warszawskiego, na zniszczenie polskiej stolicy i na rozbicie walczących bohatersko oddziałów Armii Krajowej. Stalin czekał aż Hitler zrobi za niego tę "mokrą" robotę, ażeby wojska rosyjskie mogły do Warszawy wkroczyć spokojnie i osadzić w niej swoich agentów. Samemu wtedy nie wypadło mu mimo wszystko wymordować jawnie zbyt licznych oddziałów Armii Krajowej i podjąć z nimi otwartej walki na wielką skalę. Niemcy mu tę "przycielańską" przysługę już pod sam koniec swego panowania oddali. Co nie przeszkodziło wcale im, w chwili, gdy zaczęli się liczyć z okupacją swego własnego kraju przez zwycięskie wojska sprzymierzonych, zwrócić się do będącego już w niewoli generała Bora-Komorowskiego z propozycją, ażeby Polacy wzamian za wypuszczenie ich z obozów jenieckich — pomogli im zorganizować — niemiecką armię podziemną! Spotkali się oczywiście z kategoryczną odmową. Ale to mimowolne uznanie wspaniałej organizacji, bitności i znaczenia Armii Krajowej ma swoją wymowę. I warto przytoczyć z wymienionej powyżej książki generała Bora-Komorowskiego następujące zdania o stosunku wkroczących do Polski czerwonych wojsk do "Armii Krajowej":

"Kiedy więc z jednej strony sprzymierzeńcy anglosasy podtrzymywali naszą walkę przeciw wspólnemu wrogowi zrzutami broni i pomocą materiałową, co Kraj rozumiał jako zachętę do wytrwania i do walki z Niemcami, to z drugiej strony "sprzymierzeniec sowiecki za to samo mordował lub wywoził naszych żołnierzy w głąb Rosji".

KIEDY ZACZĘTO ORGANIZOWAĆ PODZIEMNĄ ARMIE POLSKĄ W KRAJU?

Jeszcze nie rozwinęły się dymy po wybuchach granatów niemieckich, gdy Polacy odrazu po kapitulacji Warszawy 1939 przystąpili do organizowania ruchu oporu. Z rozmianami i dokonaniem

tego ruchu oraz z poświęceniem jego członków żaden inny ruch oporu w żadnym innym kraju mierzyć się nie może. Nie dbając o szalejący terror hitlerowski, o masowe rozstrzelania, o wywożenie do obozów koncentracyjnych, stworzono po prostu całe państwo podziemne z administracją centralną i okręgową, zorganizowano w odpowiedzi na zamknięcie polskich uniwersytetów i szkół (naród polski miał być sprowadzony do rządu niewolników, wykonujących tylko podległe i ciężkie roboty dla niemieckich panów) tajne uczelnie do najwyższych włącznie, powołano do życia sądownictwo, które sądziło niemieckich zbrodniarzy i miało do dyspozycji uzbrojone formacje dla wykonywania wyroków itd. itd.

Podziemne polskie siły wojskowe w kraju liczyły już w roku 1941 około 100 tysięcy ludzi. W roku 1942 ustalono ostatecznie nazwę "Armia Krajowa". Pod koniec lipca 1942 ona 370.000 ludzi i stanowiła siłę, która niemieckiemu okupantowi dawała się coraz bardziej we znaki. Potrafiono nawet zorganizować tajne wytwórnie broni. Gdy się studiuje organizację polskiego państwa podziemnego i polskiej podziemnej "Armii Krajowej", ogarnia prawdziwy podziw dla zdolności, odwagi i poświęcenia jej twórców. Nie było czegoś podobnego w historii. Ale ofiary były liczne, bardzo liczne. Inaczej byłoby w tych warunkach nie mogło.

Niemcy walczący z Armią Krajową — ale jej pokonać nie mogli. Dopiero gdy widząc stojących już pod Warszawą "sprzymierzeńców" rosyjskich "Armia Krajowa" wyszła z pod ziemi i uderzyła wprost na niemieckiego wroga zdobywając Warszawę, Niemcy sprowadzili ostatnie dywizje, którymi rozporządzali i opierając się na ogromnej przewadze technicznej, zdali po długich, trwających dwa miesiące walkach, zmusić wyzerpane już zupełnie i nie otrzymujące żadnych pomocy oddziały polskie do kapitulacji. Stalin oddał Niemcom w tej ostatniej walce jeszcze jedną nieocenioną przysługę: Nie pozwolił ladować samolotom sprzymierzonych na lotniskach, znajdujących się w dyspozycji rosyjskiej. Walczące oddziały polskie nie mogły wskutek tego otrzymać zaopatrzenia i amunicji. Rozstrzygnięto to ostatecznie o ich losie.

Przymierze hitlerowsko-bolszewickie trwało, jeżeli chodzi o Polskę, do ostatnich chwil. Po upadku Hitlera Stalin objął po nim spadkobierstwo jego metod, również w innych dziedzinach.

A.P.S., CHICAGO



Wiadomości z całego świata

● **OKOŁO** połowy marca Prezydent Eisenhauer zrealizował od dawna planowaną podróż "dobrych woli" po krajach Ameryki Południowej. Odwiedzi następujące kraje: Brazylię, Argentynę, Urugwaj i Chile. Wyjędzie samolotem odrzutowym z wojskowego lotniska w Waszyngtonie i przyjedzie bezpośrednio do Rio de Janeiro. Upřednio było planowane, że zatrzyma się w Wenezueli celem uzupełnienia paliwa. Zaś z Rio drogą morską uda się do Urugwaju i Argentyny.

● **PIERRE WIGNY** minister Spraw Zagranicznych Belgii 5 stycznia przyjedzie do Rio de Janeiro z wizytą, która ma trwać około 11 dni. Towarzyszyć mu będzie żona i minister Handlu Zagranicznego M. Fothhonne. W Rio spotka się z ministrem Spraw Zagranicznych Brazylii Horácio Lafer, co zapewne umocni łączność kulturalną między oboma krajami.

● **PO DŁUGICH DEBATACH** i wymianach not "wielka czwórka" Wschodu i Zachodu ustaliła termin konferencji "Sześć Rządów", która odbędzie się w Paryżu w dniu 16 maja bieżącego roku.

● **27 MARCA** 1960 roku w Argentynie odbędzie się wybory do Zgromadzenia Narodowego.

● **CHOU EN LAI**, pierwszy minister Chińskiej Republiki Ludowej, zaprosił do Pekinu Jawaharlal Nehru celem przedyskutowania trudności chińsko-indyjskich. Wiadomość ta dotychczas nie została potwierdzona w prasie chińskiej.

● **SENATOR** Hubert H. Humphrey z partii demokratycznej wyraził nadzieję, że Kuba i Stany Zjednoczone pomyślnie załatwią różnice zdań i ustanowią system współpracy celem dalszego rozwoju Kuby.

● **NA SYCYLI** wzrosło w ostatnich dniach działanie promieni radioaktywnych. Jedni dowodzą, że jest to skutkiem wybuchu Etny, zaś Ośrodek do Badań Nuklearnych dowodzi, że źródłem promieni radioaktywnych są kamienie używane do budowy domów w Catanii.

● **FRANCJA** pożyczka Urugwajowi siedem milionów dolarów, celem pomocy w rozwoju hodowli tego kraju.

● **W ROCZNICE** objęcia władzy na Kubie przez Fidel Castro wykryto przebieg niemu konspiracji, którą surowo stłumiono. Kierownikiem akcji przeciw

Castro był Eugenio de Sosa Chabau, właściciel fabryki cukru i kierownik gazety w Hawanie "Diario de La Marina". Uwieszono 26 osób na czele z dowodzącym. Schwymano ich na jachtach, którym chcieli uciec do Cayo Sal, terytorium angielskiego, a stamtąd do Miami, aby zdobyć broń i ludzi.

● **W PERU** z powodu wady kierownicy runął z pięćdziesięciometrową przepaścią autobus z 50 osobami. 22 osobie zginęło na miejscu.

● **KAMERUN FRANCUSKI**, położony we Francuskiej

Afryce Rownikowej w nowym roku 1960 uzyskał niezależność narodową. Dotąd był uzależniony od Francji. Przy proklamacji niezawisłości, która odbyła się w kilka godzin po zakończeniu rozmów między policją i powstańcami, obecni byli przedstawiciele Organizacji Narodów Zjednoczonych i przedstawiciele Francji. Ze strony ONZ był sam Sekretarz Generalny Dag Hammarskjöld, który w tym czasie przebywał w Afryce i przybył drogą lotniczą do Jaunde, przysiężnej stolicy kraju, położonej o 320 km. od portowego miasta Duala, które było ośrodkiem największych walk powstańczych. Kamerun to małe państwo o powierzchni 432.000 km. kwadratowych. Posiada przeszło trzy miliony ludności i utrzymuje się przeważnie z uprawy roślin południowych i nieco z hodowli.

● **DO NAJWAŻNIEJSZYCH** osiągnięć dyplomatycznych ubiegłego roku Stolicy Apostolskiej zaliczyć należy audiencję 14 Męzów Stanu, albo przedstawicieli narodowych i dwóch prezydentów: Charles De Gaulle (Francja) i Dwight D. Eisenhower (Stany Zjednoczone), następnie króla Grecji, Danii i Jordani. Podkreślić należy wagę i historyczność wizyty obu prezydentów, co z kolei samo podkreśla wzrastającą pozycję w świecie Stolicy Apostolskiej.

● **GEOLODZY** sowieccy przeprowadzili w ostatnim okresie wiele sztucznych trzęsień ziemi w Azji Środkowej celem zbadania skorupy ziemskiej na głębokość przeszło 100 metrów. Sejsmografy rejestrowały wywołane w wybuchami fale sejsmiczne w skorupie ziemskiej w promieniu 200 km. Zapisy sejsmograficzne pozwalają na stosunkowo dokładne rozpoznanie warstw podziemnych z punktu widzenia poszukiwania minerałów.

JANINA M. URBAN

- NOC WIGILIJNA -

III

— Przebacz słodki Jezuniu mnie niegodną. W tę świętą noc, noc cudów i miłości ja śmiałam splamić usta słowami czarnymi, jak smola piekielna. — Białym krochmalonym, od świętym fartuchem otarla wyblakłe oczy i dokończyła pokornie. — Przebacz mi Boże Dziecię! Odpuść mi moje winy, jako i ja odpuszczam panu Henrykowi. — Machnęła ręką i po krótkim namyśle oświadczyła skromnie: nie mnie zwykłej kobiecie jego czynny sądzić. — Z rozpodzionym obliczem pewna, że ją Boże Dziecię zrozumiało, zabrała się powoli do sprzątania. Tymczasem za oknem widać było osrebrzone wierzchołki drzew. Niebiosa były literalnie utkane drzącymi gwiazdkami, a księżyc dumny ze swej roli w noc tak ważną, siłił się na coraz większą jasność. Wiaterek szeleścił łagodnie liśćmi pnącej rośliny tuż przy wejściu na werandę. Niestety. Ani urok nocy, ani szept liści nie zdołał wyrwać Marci z głębokiej zadumy. Na lotnych skrzydłach marzenia cofnęła się o dziesięć lat wstecz, w noc podobną jak ta, w noc wigilijną. Podobnie jak dzisiaj jaśniały drzące świece, z tą różnicą, że było to w domu Zyt-nickich, jej rodziców. Ona młoda wówczas dziewczę o delikatnej twarzyczce promiennej nad-

zwyczajnym blaskiem, świadczącej o niezwykłej pogodzie ducha. Wychowana bardzo starannie przez rodziców mających na myśli nie tylko chwilę obecną, przygotowali ją również do walki samodzielnej w przyszłości. Wiedzieli, że to ich dziewczęcią kiedyś stanie się żoną i matką, więc wspólnymi siłami przygotowywali ją do spełnienia tak ważnej dla społeczeństwa misji. Matki są pierwszymi wychowawcami nawet największych władz a to zadanie wymaga nie lada umiejętności. Jeżeli kosztowało ich niemало trudności wzorowe wychowanie córki, to obecnie sam jej widok storkrotnie im to wynagradzał. Liczyła zaledwie lat 18 a już posiadała dyplom nauczycielki. Wesoła, wdzięczna, nie pozwalała, aby najmniejszy cień smutku przyćmił miłą atmosferę rodzinna.

W ową pamiętną Wigilię, starszy syn z żoną wyjechał spędzić święta u teściowej. Została się tylko trójka: rodzice i Marcia. Aby rozweselić cokolwiek zgaszony humor, Marcia wiek zgaszony humor, Marcia zwana pieszczotliwie "słowikiem" przez rodzinę i domowych wypeniała znaczących rozmiarów sale srebrnymi dziewczętkami rzewnych kołęd. Właśnie podczas, gdy rodzice wyrażali żal z powodu opóźnienia miłej niespodzianki, dzwonek wejściowy oz-

najml czuje przybycie. Marcia, lekko, jak młoda sarenka podbiegła do drzwi. Otworzyła i ujrzała Henryka Zelańnickiego, młodzieńca 25-letniego, który tak bardzo miał zawazyć na szali jej życia. Dosiży wysoki szaty o miłych rysach twarzy. Oczy miał ciemne, płonące dziwnym niezrozumiałym dla niewinnego dziewczęcia ogniem. Obserwacja była wspólna i miła. Po sekundzie młodzieniec jakgdyby oprzytomniał, wypowiedział głosem o łagodnym niskim brzmieniu: Dobry wieczór! Spóźniłem się cośkolwiek z zamówieniem. Usmiechnął się pśno nieśmiałym uśmiechem i dokończył: w każdym razie jeszcze mamy wigilię. Proszę, oto jest zamówienie.

Przy tych słowach uniósł piękny portret artystycznie wykonany oliwkami. Przedstawiał Marcję z nadzwyczajnym wdziękiem wpatrzoną w paczek róży. Zdjęcie było bardzo udane i dziewczę marzyło o powiększeniu. Rodzice wiedząc o tem, postanowili sprawić jej święteczną niespodziankę. Obserwując portret miała wrażenie, że przy powiększeniu znacznie zyskała. Artysta nie szczędził wysiłku, rzecz można że z pewnego rodzaju pietyzmem wykonał zamówione dzieło. Marcia zachęcała i rozradowana jak dziecko zawiolała rodziców. Ci szczęśliwi z osiągniętego efektu zaprosili Henryka, aby z nimi zjadł kolację. Młodzieniec wy-mawiał się bez zbytniej stanow-

czości, uległ jednak, gdy Marcia przyłączyła się do próśb. Okazał się świetnym towarzyszem. Po krótkim pobycie rodzina Zyt-nickich wzięła, że Rodzice jego mieszkają w interiorze, on kończy inżynierię, a w wolnych chwilach zajmuje się powiększaniem portretów, co mu przynosi stały dochód na pokrycie wydatków. Nie mógł liczyć na pomoc rodziców. Był najstarszym z rodzeństwa a w domu sześciorga dzieci zdane były na łaskę rodziców. O pomocy wszyscy udali się na pasterkę. Noc była gwiazdzista i dziwnie uroczyście. Lecz nast miodzi nie widzieli gwiazd na firmamencie, wpatrzni byli w siebie oczyma płonącymi nowym, błogim i trwałym uczuciem. Po pastercę ze względu na samotność Henryka Zyt-nickiego zaprosił go, aby spędził z nimi Dzień Bożego Narodzenia. I tak za lada powodem odwiedziły się powtarzały. Po jakimś czasie młodzieniec przyznał się Marci, że podczas rysowania portretu zakochał się w niej, że naumyślnie opóźnił oddanie portretu, z myślą, że w noc Wigilijną uda mu się ją poznać osobiście. No i nie zawiodła nadzieja. Poznał ją i pokochał jeszcze więcej. Marcia też czuła, że pokochała tego sympatycznego szatyna. Miłość czysta i wzniosła wzięła w swe posiadanie całe jej młodzieńcze serduszek. Nie kryła się ze swym uczuciem. Rodzice też nie stawali oporu. Ich zdaniem Henryk był wymarzoną mężem dla

córki. Pomimo, że mieszkał zdaleka od rodziców, dobre zasady zaszczepione w dzieciństwie utrzymały go na szlachetnej drodze. Gdy tylko ukochał inżynierię w piękny dzień majowy skapany w blasku słonecznym, Marcia uroczą w ślubnym stroju z twarzą czystą promienną, głęboko przejęta obowiązkiem, którego się podejmowała, miała poczucie, że przy boku Henryka, żadne zadanie nie będzie ponad jej siły.

Pożycie małżeńskie nie rozwiało marzeń narzeczeńskich, przeciwnie miodzi żyli nadal w różowych obłokach otoczeni aureolą szczerzej miłości. Gdy Pan Bóg obdarzył ich synkiem, Jurkiem, miody ojciec postanowił udoskonalać się codziennie, aby drobne nóżki synka mogły śmiało kroczyć jego śladami. Szczęście ich dosięgło największych granic, gdy po czterech latach przyszła na świat ma-lutka Celinka. Gniazdko ich stało się podobne ruchliwemu gołębnikowi. Pełno tam było gwaru i szczeniutych dziecinnych. I tak przez lat dziesięć nie przeszła najmniejsza chmurka nad ich domkiem. Promienna pogoda stale im dopisywała, aż pewnego mrocznego dnia gdy Marcia dopomagała Jurkowi w odrabianiu lekcji, ktoś za-dzwonił. Marcia pospieszyła do drzwi. Stała tam młoda, jasna blondynka o dużych błękitnych, dziecińczych oczach. Dosiży ładna, z miodą straszenie naiwną na pytanie miodej niewiasty wydo-

była gdzieś z za pasa cały szereg skarg przepatanych ciężkimi westchnieniami i oblanymi fałszywymi łzami. Otóż przyjechała ze wsi do miasta za pracą. Siostry z pobliskiego Kolegium nauczyły ją pisać na maszynie, ale ona nie śmie sama błąkać się po mieście w poszukiwaniu posady. Marcia posiadała nadzwyczaj czule serce. Od razu zaopiekowała się niewinną Fran-nią. Wyszukała tam, familijny pensjonat i dotąd nalegała prośbami, aż mąż zdecydował się przyjąć Franję do pomocy w biurze. Mijały dni, tygodnie i miesiące. Naiwna Franja zmieniła się do niepoznania. Ubie-rała się podług ostatniego fasonu w suknie o cokolwiek przedu-sadnym dekolcie. Twarz pokrywała coraz większą warstwą szminek i jak nakazuje zwario-wana moda, oczy podkrężała zielonym kolorem. Składała czę-ste wizyty u Zelańnickich, dzieci uprost uciekały przed jej plamiącymi pocałunkami. Mar-cia też razilo nadzwyczaj swo-bodne obejście się i rzec można narzucanie się Henrykowi. Jed-nak posiadający charakter praw-i czysty jak kryształ nie poz-walała, aby żadne podejrzenie zapuściło korzenie. Thumaczyła sama sobie, że jest to jedynie uczucie wdzięczności. Można więc sobie wyobrazić wstrząs moralny, gdy pewnego listopa-dowego poranka obudziwszy się nie dostrzegła przy sobie męża.

(C. d. n.)

ZNACZENIE GRUNWALDU

W ramach uroczystości Tysiąclecia chrześcijaństwa i Państwa Polskiego, poważną rolę będą miały obchody związane z 550 rocznicą bitwy pod Grunwaldem. Główną uroczystość, na którą przybędą liczne delegacje Polaków z zagranicy odbędzie się na polach grunwaldzkich w lipcu bieżącego roku.

Już w listopadzie 1959 roku na tak zwany Wzgórze Zwycięstwa stanął cokolwiek pod pomnik, którego głównym elementem ma być posąg Światowida, wykuty z ośmiu granitowych bloków.

Pomnik będzie miał jedenaście metrów wysokości.

W ramach przygotowań do obchodów grunwaldzkich, wydaje się koniecznym, możliwie głębokie zrozumienie przez szerokie masy polskiego społeczeństwa w kraju i Polonii zagranicznej znaczenia, jakie ta jedna bitwa miała w naszych dziejach. W tym celu rozpoczynamy publikowanie serii materiałów poświęconych Grunwaldowi.

Rozpoczynamy od wyjątków z przemówienia wygłoszonego przed pięćdziesięciu laty przez wybitnego polskiego historyka profesora Oswalda Balzera:

"Bogu Rodzica Dziewica" — rozbrzmiała modlitwa pieśń tysięcznych piersi rycerstwa tuż przed rozprawą grunwaldzką...

Nie po raz pierwszy pod Grunwaldem pieśń ta uderzała o strop niebios; ale chyba nigdy przedtem nie śpiewała jej rycerstwo z takim przyjęciem i skupieniem ducha, z takim nabożeństwem, z takim odczuciem powagi chwili, jak właśnie wtedy... tuż przed końcową rozprawą z Krzyżakami. Rozgrywała się wielka bitwa... — jako ostateczny porachunek dwuwiekowych, ciągle powrotnych krzywd jako wytyczna dalszego stosunku dziejowego pomiędzy obu stronami.

I więcej jeszcze. Stały pod Grunwaldem nie tylko dwa wojska przeciw sobie. Nie tylko dwa państwa zmierzyć się miały ze sobą — spojrzeli tu sobie oko w oko dwa światy, zwały się z sobą dwie kultury, dwie idee polityczne, dwie różne dusze zbiorowe...

Po jednej stronie naród polski... Naród, który umiał tworzyć wielkie, silne organizmy polityczne... ale organizmy te budował na swoim i ze swego... Jeżeli zaś wpływem i przewagą sięgnął nawet poza granice rozprzestrzenienia polskość — to sposobem Unii, braterskiego zrzeszenia... Po drugiej stronie żywioł germański: Krzyżacy, a z nimi rycerstwo z różnych ziem niemieckich, zwłaszcza z Niemiec północnych. I nie dziw, że stamtąd: północny odłam narodu niemieckiego, wypisał był już zdawna na swym sztandarze jedno hasło naczelne: walka ze Słowiańszczyzną, zabór słowiańskiej ziemi...

...Kiedy po dwu wiekach zębnej gospodarki

krzyżackiej na obojętciu polskim, na polach Grunwaldu zetknęli się ze sobą obaj napastnicy, to już naprawdę nie stały przeciw sobie tylko dwa wojska, dwa państwa; zwały się tu ze sobą dwie myśli dziejowe: idea podboju germańskiego i słowiańskiej obrony własności... myśl zaborcza i zasada sprawiedliwości. Mało kiedy w brutalnej, fizycznej walce orężów i ciał ujawniło się tyle zasadniczego podkładu duchowego, co pod Grunwaldem... Szala zwycięstwa przechyliła się tym razem na stronę prawa i słuszności i nie wiadomo czym się bardziej radowano: świetnym zwycięstwem oręża i sukcesem politycznym, czy też triumfem sprawiedliwości.

Ten triumf odniosła Polska mając u boku rycerstwo bratnich narodów. Obok półta chorągwi polskich walczyło ich pod Grunwaldem czterdzieści spośród bojarów litewskich i ruskich. Stanęły też, prócz żołnierza zaciętego, oddziały ochotnicze z Czech i Moraw... Ten wspólny słowiańsko-litewski czyn zapoczątkowała Polska i ona go też przeprowadziła, ona stała się jego ośrodkiem...

... Czego należało oczekiwać, gdyby wynik walki przechylił się był na korzyść Zakonu?... Gdyby Polska była wtedy straciła część swoich ziem, przy-

szłoby znaczne jej osłabienie militarne i polityczne, a przy tym osłabieniu dalsze z kolei straty byłyby możliwe. Czy byłby przyszedł jeszcze kiedyś inny Grunwald zwycięski — nie wiadomo. W każdym razie byłaby to już rzecz trudniejsza.

I tak groziło niebezpieczeństwo, że na gruzach państwowości polskiej, jak niegdyś na ziemiach połabskich urastać będzie coraz silniejszy, coraz potężniejszy organizm państwowy niemiecki, wchłaniający w siebie prastare dziedziny polskie, dopóki nie wchłonie w całości i nie zetknie się z dalszym sąsiadem Słowiańskim — od wschodu. I nie wiadomo, czy zetknąłby się z nim, zaprzestali by zaborów dalszych jak niemniej czy w walce orężnej ów sąsiad byłby się zdobył na Grunwald...

... Nie ma więc w tym przesady, jeżeli się powie, że Grunwald urazał państwowość polską, stwarzając równocześnie wał ochronny dla dalszej Słowiańszczyzny. Ale on uratował więcej jeszcze: uratował narodowość i kulturę polską... Stworzywszy na półczwartą wieku stanowczą zapórę dalszemu posuwaniu się germanizmu, dał zarazem cywilizacji naszej możliwość samodzielnego rozwoju, naszemu duchowi narodowemu sposobność ukrzepiania się i spotężnienia.

POLACY NA EMIGRACJI

KANADA

Nauka przedmiotów ojezystych

Wiele polskich rodzin w Kanadzie nie posiada swych dzieci do sobotnich szkół polskich z uwagi na dużą odległość od miejsca zamieszkania. Związek Polaków w Kanadzie postanowił choć częściowo zmniejszyć te trudności, organizując w miejscach zamieszkania dzieci małe komplety nauczania przedmiotów ojezystych. W 1959 roku Rada Edukacyjna Zw. Polaków utworzyła pierwszy taki komplet w północnej dzielnicy Toronto. Na komplecie ten zapisało się osiemnastu dzieci. Rada Edukacyjna zamierza w najbliższym czasie organizować więcej takich kompletów.

Walny Zjazd Związku Polaków w Kanadzie

Obradował w New Toronto XIX Walny Zjazd Związku Polaków w Kanadzie. W skład nowo wybranego Zarządu weszli między innymi: S. F. Konopka, jako prezes, R. Frikke i T. Glista jako wiceprezesi. XIX Zjazd ZPWK uchwalił rezolucję, domagając się ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie.

Zjazd zajmował się również sprawami obchodów Tysiąclecia Jubileuszu Polski.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Zagadnienie Ziemi Zachodnich wśród Polaków

Związek Polaków w Copperbelt (Unia Południowo-Afrykańska) organizuje szereg imprez obrazujących walkę Polaków z niemieckim faszyzmem oraz dorobek Polski na Ziemiach Zachodnich. W programie przewidziane są odczyty oraz pokazy filmowe.

STANY ZJEDNOCZONE

Tablica pamiątkowa ku czci Paderewskiego

Obchód z okazji setnej rocznicy urodzin Ignacego Paderewskiego przygotowała sekcja historyczna Centrali Polskich Towarzystw w Pitts-

burgu. Centralnym momentem uroczystości będzie wmurowanie tablicy pamiątkowej na jednym z gmachów.

Obok tablicy ku czci Antoniego Sadowskiego, założyciela Pittsburga, będzie to już druga tablica pamiątkowa ku czci Polaka w tym mieście.

Nauka języka polskiego — przedmiotem obrad Kongresu Polonii

O odbyło się plenarne zebranie zarządu i dyrekcji Kongresu Polonii Amerykańskiej. Między innymi uchwalono na nim rozpocząć akcję wprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach publicznych, gdzie większość dzieci jest pochodzenia polskiego. Zwrócono również uwagę na brak podręczników do nauki języka polskiego dla polskich szkół dokształcających.

Język polski na uniwersytecie nowojorskim

Na uniwersytecie w Nowym Jorku zorganizowane zostały kursy języka polskiego. Przewodzi je profesor Arnold J. Keen, jeden z profesorów wydziału nauki języków obcych. Oprócz kursu dla początkujących i zaawansowanych zorganizowano również osobny kurs konwersacji języka polskiego.

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 27
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszki, wątroby, bólu kolec, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço — Tel.: 4-0268 — CURITIBA

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA. Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Emilio de Menezes 658, w środy i w piątki od 2 do 9-tej.

DR. STANISŁAW BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w poniedziałki, wtorki i czwartki od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w środy i sobotę od 16 - 19.
Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon 4-2644

WINCENTY FLENK

Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 - 11 i od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - CURITIBA

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Fone 4-1749
Praça Coronel Enéas, 152
Filial: Rua José Bonifácio, 61
Zelastwo, naczynia, Szkoła, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

REUMATISMO
DORES EM GEPAL
LINIMENTO (o BALSAMO) SANTA HELENA



CASA PARIS sprzedaje na lato

ubrania i ubranka, suknie i sukienki "saias", bluski oraz najrozmaitsze artykuły dobre, tanie i na to wszystko daje 20% zniżki. PRAÇA TIRADENTES, 306 RÓG CRUZ MACHADO — CURITIBA.

MIRTILLO TROMBINI S/A

HURTOWCY PAPIERU WOGÓLE

Dostawcy "FITAS ADEZITE", "TINTAS PILOT", "TINTAS RENNER" DO DRUKU i "SILK-SCRE-EN" - TOREBKI PAPIEROWE I T.P.

RUA JOSÉ LOUREIRO, 550 — FONE: 4-4458

DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398 - Piętro
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 4-5921

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
R. MARECHAL FLORIANO 1.773 - Fone 4-2635
CURITIBA — PARANÁ

DR. JAN GRABSKI

i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, N.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

ODDZIAŁ "DIAGNOSTICO PRECOCE"

LECZENIE RAKA KOBIEC

Casa de Saude

DR. MOYSÉS PACIORNIK

RUA LOURENÇO PINTO, N.º 83
FONE: 4-2222 — CURITIBA

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w starych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52
(ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
RUA EMILIANO PERNETA n.º 10 - 4 piętro - Conj. 401
(Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral
Telefon 4-0278 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SAO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SA NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE TYLKO

MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO

znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio N.º 987 w Kurytybie, Telefon 4 - 4661.
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO

DRUT KOLCZASTY

Z POLSKI BEZPOŚREDNIO DO PARANY
IMPORT WŁASNY
COMERCIAL POLPARANÁ S.A.
RUA CARLOS DE CARVALHO — 356 — 360
FONE: — 4-1574
CURITIBA — PARANÁ

ROLNICY:
ZGŁASZAJCIE SWOJE ZAMÓWIENIA!

"A VENCEDORA"

FRANCISCO LACHOWSKI, FILHOS & CIA. LTDA.
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 4-6894
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, mleczne, gumowe itd. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych

CASA DOS PINTORES

Nowy Adres: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 4-6460

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

CONGRESSO EUCARÍSTICO MUNDIAL

PREPARATIVOS PARA O CONGRESSO EUCARÍSTICO MUNDIAL

O secretário-geral da comissão permanente para a preparação dos Congressos Eucarísticos, padre Giuseppe Missaglia SSS, veio de Roma a Munique para informar-se acerca dos preparativos para o Congresso Eucarístico do corrente ano. Padre Giuseppe foi recebido pelo pontífice de Munique, Cardeal Wendel, e pelo sufragâneo Dr. Johannes Neuhausler. Durante as conversações mantidas em Munique, o hóspede romano declarou estar muito satisfeito com o andamento dos preparativos, tanto no setor da organização, como no domínio espiritual.

MUNIQUE APELA AO MUNDO CATÓLICO

Informar os católicos de todo o mundo sobre o país hospedeiro do Congresso Eucarístico Mundial de 1960, é a missão de um filme cultural iniciado na República Federal da Alemanha. O filme é feito por encomenda da associação "Acção do Filme Católico" e que é intitulado "Anêlo ao Mundo". O filme apresenta cenas da vida religiosa e social da Alemanha, e nele aparecerá o Cardeal Wendel como Arcebispo de Munique-Freising, convidando os crentes dos países próximos e longínquos a virem à capital da Baviera participar no Congresso Eucarístico Mundial.

Também o filme cultural há pouco realizado "Lugares da Graça", o qual se desenrola no sítio da Peregrinação de Maria, na Alemanha do Sul, é posto ao serviço da preparação do Congresso Mundial.

ESTACAO DE CAMINHO DE FERRO EXCLUSIVA DO CONGRESSO

Nem só a Igreja se prepara para o próximo Congresso Eucarístico Mundial que se realizará em Munique no verão de 1960. Também as Repartições das Comunicações trabalham em vista à grande reunião do Mundo Católico: a estação central irá receber uma nova cobertura, e uma nova estação privativa do congresso contribuirá para o descongestionamento do trânsito de passageiros. Já se encontram grandes pontes, com o fim de se melhorarem as auto-estradas, que conduzem a Munique. Por sua vez a Direção dos Jardins Municipais preparará para o próximo verão uma grandiosa decoração de flores na cidade.

UM BELO SINAL DE IRMANDADE CRISTA

Correspondendo à hospitalidade demonstrada pelos católicos de Munique para com os participantes do Congresso Evangélico de 1959, o

Conselho eclesiástico evangélico-luterano da Baviera lançou um apelo do púlpito pedindo aos cristãos evangélicos que também ofereçam alojamento aos participantes do Congresso Eucarístico Mundial de 1960.

MIL ALTARES PARA MISSA

Além dos 732 altares nos quais presentemente se celebra missa em Munique, mais 269 altares de emergência serão elevados para o Congresso Eucarístico Mundial. Isso perfaz um total de 1.000 altares perante os quais aproximadamente 8 mil sacerdotes poderão celebrar a missa durante os dias do Congresso.

O CARTAZ QUE ANUNCIA O CONGRESSO DE MUNIQUE

Cinco famosos artistas da República Federal Alemã, da Áustria e da Suíça foram convidados a concorrer no concurso aberto pela comissão de arte do Congresso Eucarístico Mundial de 1960 para a escolha de um cartaz oficial. Ganhou nesse concurso o Professor Josef Fabender, da Academia de Belas Artes de Colônia. O seu cartaz, que agora está sendo executado mostra um motivo medieval — a instituição da Eucaristia. O círculo de pessoas ao redor da mesa da Santa Ceia é apenas interrompido por Judas o Traidor, durante o ano letivo, enchendo o coração de esperança, de vermos, muito em breve, o nosso Brasil, um Brasil cujos filhos bem cumprem o seu dever, cheios de ardor e de sadio e sincero civismo.

NORTE-AMERICANOS VÃO AO CONGRESSO EUCARÍSTICO INTERNACIONAL

Já ultrapassam dos três mil os norte-americanos inscritos para participar do Congresso Eucarístico Internacional, em Munique, no corrente ano. Encabeçam as listas Suas Eminências os Cardeais Spellman e Cushing e mais de vinte Arcebispos e Bispos.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI ADWOKAT

Praça 8 de Janeiro, 662
SAO JOSÉ DOS PINHAIS

Sprawy cywilne i kryminalne
— w Kurtybie i interlorze
— rozmawia po polsku —

PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

Rua Comendador Araujo 33
sala 1 w Kurtybie (tylko w soboty, od godziny 12-tej do godziny 14.30). Adres dla korespondencji: S. CZAPLIŃSKI, Caixa Postal 2378, Curitiba. — Paraná

ESCOLA DE AUXILIARES DE ENFERMAGEM CATARINA LABOURÉ CURITIBA — PARANA

EDITAL N.º 1/60

INSCRIÇÕES

De ordem da Senhora Diretora da Escola de Auxiliares de Enfermagem Catarina Labouré — Curitiba, levo ao conhecimento dos interessados que, nesta Secretaria, à Avenida Manoel Ribas, 1130 — Mercês, acham-se abertas as inscrições ao Curso de Auxiliar de Enfermagem, de 2 a 20 de janeiro.

O Curso de Auxiliar de Enfermagem tem a duração de 18 meses e é acessível a jovens que sentem vocação para tal, e que tenham no mínimo, o curso primário.

Demais informações podem ser obtidas na Secretaria da Escola.

Curitiba, 2 de janeiro de 1960.

Maria Iraci Túlio — secretária

Visto: Irmã Maria Turkiewicz — Diretora

ESCOLA DE AUXILIARES DE ENFERMAGEM "CATARINA LABOURÉ"

MARIA NICOLAS

A aprazível "cidade sorriso" a nossa encantadora Curitiba, como todos sabem, recebeu o grandioso epíteto de "cidade universitária".

Como é consolador apreciarmos, durante certas horas do dia, o vai-e-vem dos estudantes percorrendo as principais vias da cidade! Este espetáculo cotidiano, durante o ano letivo, enchendo o coração de esperança, de vermos, muito em breve, o nosso Brasil, um Brasil cujos filhos bem cumprem o seu dever, cheios de ardor e de sadio e sincero civismo.

COMPLETA 150 ANOS O CONSERVATÓRIO DE VARSÓVIA

O Conservatório de Varsóvia, fundado em 1810, é a mais antiga das escolas de música da Polónia e uma das primeiras da Europa. Ali, sob a direção de Jozef Elsner, Chopin estudou piano e composição. Stanislaw Moniuszko, Karol Szymanowski e Ignacy Paderewski têm os seus nomes ligados à veterana instituição, quer como alunos, quer como professores.

Entre os compositores polonêses contemporâneos Witold Lutoslawski, Grazyna Bacewicz, K. Sikorski e os pianistas Witold Maluczynski, Henryk Sztempka e muitos outros estudaram no Conservatório da capital. No ano corrente a grande escola de música completará 150 anos, comemorados com uma grande reunião de seus antigos alunos.

E então como será grande a nossa querida Pátria.

Dentre os inúmeros estabelecimentos de ensino destacados hoje, iniciando uma série de crônicas, a Escola de Auxiliares de Enfermagem "Catarina Labouré", situada nas Mercês, à avenida Manoel Ribas, 1130.

Visitamo-la durante o período de aulas. Notamos que as alunas sentiam-se satisfeitas, animadas e competentes de suas responsabilidades. Todas envergavam o tradicional uniforme branco, tão alvo como suas almas de jovens puras.

As mestras revelam-se verdadeiras missionárias, lecionando paciente e eficientemente as disciplinas que lhes foram confiadas. Sua Diretora, incansável, está a cada instante, em todos os lugares onde sua presença se faz necessária.

O prédio onde funciona a Escola é de construção moderna, alegre e de aspecto convidativo. Há asseio e excelente ordem.

Dr. Gabriel Nowicki

Dyplom uniwersytetu Paryskiego

Był profesor uniwersytetu Parańskiego

Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld
Praça Tiradentes 530 od godziny 9-tej do 1-szej po pol.
Rezydencja: Carlos de Carvalho 369, od godziny 3-iej do 5-tej po południu.

Choroby ogólne. Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

NOTÍCIAS DO BRASIL

★ O 4.º ANIVERSÁRIO do governo de Juscelino Kubitschek será comemorado de modo muito significativo. No dia 1 de fevereiro deverão chegar a Brasília os governadores dos Estados, viajando de automóveis de fabricação das estradas construídas durante o governo de Juscelino. Mostrarão com isso que o Brasil já pode ser ligado de norte a sul, a leste e a oeste com os veículos fabricados no país. O Presidente Juscelino em presença de todo o Ministério receberá os Governadores na Praça dos Três Poderes. Após a recepção dos governadores haverá missa festiva.

★ O CONCURSO "Seu Talão Vale Um Milhão" aumentou a arrecadação do Município do Rio cerca de 40%. O prefeito Sá Freire Alvim declarou, que graças a esse concurso a arrecadação do ano findo foi de 17,6 bilhões de cruzeiros contra os 14,8 bilhões do ano anterior.

★ NO DIA 31 de dezembro p. p. os fiscais aduaneiros de Belém apreenderam um

contrabando de Whisky, motores de popa e outras mercadorias, no valor de um milhão e meio de cruzeiros. O contrabando estava oculto num matagal à margem do rio Tracateua distante três horas de Belém.

★ O FECHAMENTO da Companhia Swift em Porto Alegre deixou a população inquieta, principalmente do comércio e indústria. Notouse grande retraimento nas transações comerciais. — As consequências desse fechamento poderão ser bastante graves, pois ficaram desempregadas 1.500 pessoas e o pagamento aos empregados dispensados de suas funções sobe a 150 milhões de cruzeiros, enquanto os diretores da companhia alegam não ter mais que 50 milhões para esse fim.

★ O DIPLOMATA brasileiro Rubens Ferreira de Melo, que atualmente serve na embaixada do Brasil na Indonésia, foi designado pelo presidente Juscelino Kubitschek, embaixador extraordinário e plenipotenciário no Chile.

NOTÍCIAS DO MUNDO

● NOS ESTALEIROS de Groton (Connecticut) foi incorporado à Marinha o primeiro submarino nuclear norte-americano, capaz de lançar foguetes "Polaris" sob as águas. Este submarino chama-se "George Washington" e foi construído pela "General Dynamics Corporation", que já construiu o primeiro submarino atômico norte-americano "Nautilus".

● COM O FIM de combater o alcoolismo nos Estados Unidos na véspera do Ano Novo foi distribuído, nos postos de gasolina, ao longo da "super-estrada" do Estado de Nova York, o café, para ser servido gratis aos automobilistas a partir das 17 horas do dia 31 de dezembro até às 7 horas do dia 1 de janeiro.

● NO DIA 10 do corrente deverão reunir-se em Nueva Ocotepaque os presidentes de Honduras, El Salvador e Guatemala para trocar idéias sobre diversos problemas comuns aos três países.

● AS ILHAS Novas Hebridas, no sul-ocidental do Oceano Pacífico, foram açoitadas por um terrível furacão. A mais atingida foi a ilha de Vila, ficando desabitada, em virtude de 80% das casas ficarem destruídas. As autoridades francê-

sas enviaram apressadamente socorros. Os franceses ordenaram a retirada de mais de 1.200 mulheres e meninos levando-os para a Nova Caladônia.

● OS FUNCIONÁRIOS do "Metró" e dos ônibus municipais de Nova York prepararam-se para entrar em greve à meia-noite de 31 de dezembro. Porém, para permitir aos 2.000.000 de habitantes da cidade comemorarem a passagem do ano e voltarem a seus lares, adiaram a greve para às 5 horas do dia 1 do corrente.

● OS ENVOLVIDOS no atentado contra o general Kassem de Iraque, declararam, que mantinham contactos regulares com um membro da embaixada da RAU em Bagdad e que a conspiração foi organizada em conjunto com as autoridades da RAU. Comentando este fato, o representante do Ministério Público, disse, que o governo do Cairo está sabotando a Frente Unida Árabe contra o imperialismo, em proveito de suas ambições territoriais. Nasser fala muito da solidariedade Árabe e do Nacionalismo, mas, na sombra, conspira contra os países árabes irmãos a fim de anexá-los um após outro ao Egito.

PADRE GUILHERME VAESSEN, C. M.

SÃO VICENTE DE PAULO

XXI O LEVANTAR

São quatro horas da manhã. Embora velho, doente e recentemente deitado, e embora houvesse passado aquela noite em plena insônia, Vicente se levanta e a segunda pancada do sino não o acha na mesma posição que a primeira. Eis o que pratica durante sessenta anos, eis o que exige com rigor de seus filhos e filhas. Esta obediência à regra no levantar é para ele a primeira em importância, como é na ordem do dia. Obediência tanto mais agradável a Deus, quanto mais pronta, e tanto mais honrosa para ele quanto mais lhe dá as primícias do dia e das ações; obediência cada dia mais fácil pelo hábito contraído; vantajosa para o espírito e o corpo, pois alonga nossa vida, curta demais para fazer o bem; obediência que, afinal, é garantia da boa oração de que depende o bem que fazemos, a vocação e talvez a própria salvação.

Ao primeiro sinal, pois, Vicente se levanta, faz o sinal da cruz, prostra-se por ter-

ra e beija o chão. Adora a Majestade Divina, recomenda-se a Nossa Senhora, ao seu anjo da guarda e aos santos do paraíso; oferece a Deus o dia e lhe pede que o preserve do pecado. Eis um dia bem começado, com um sacrifício e uma oração.

ORAÇÃO MENTAL

Depois destes primeiros atos de religião, compõe sua cama e vai à igreja onde, apesar da inchação das pernas de que ele mesmo fazia o curativo, chega lá antes de todos os outros.

Imagino o santo entrando na igreja, fazendo uma profunda genuflexão ao Deus da Eucaristia. Oh! como tinha a peito este ato de religião, como movia guerra às genuflexões levianas e truncadas.

funda. Considera-a como o maná do céu que deve ser recolhido cada manhã. Entrega-se a ela com ardor. De vez em quando, escapam-lhe suspiros de amor que mal pode conter. É a esta oração que consagra suas longas insônias, todos os momentos livres que lhe deixa o espinhoso cargo e o serviço do próximo. A prática desta oração exorta todos aqueles sobre quem exerce alguma influência, particularmente seus filhos. "Dai-me, dizia, um homem de oração: ele é capaz de tudo. A Consagração da Missão subsistirá tanto tempo quanto vigorar o exercício da oração, porque a oração é uma fortaleza inexpugnável que põe o missionário ao abrigo de toda espécie de ataques; ele é como que um arsenal místico que lhe fornece toda sorte de armas, não só para se defender, mas também para assaltar e desbaratar todos os inimigos da glória de Deus e da salvação das almas". Nem aos enfermos dispensa da oração, levando-os a praticá-la, menos por uma aplicação impossível do entendimento do que pelos afetos da vontade, por atos reiterados de resignação, de penitência, de contrição, de confiança e amor.

A SANTA MISSA

Terminada a oração mental, Vicente em pessoa recita, em alta voz, as ladainhas do Santo Nome de Jesus; e, entre os gloriosos títulos que lhe dá a Igreja, insiste com satisfação especial sobre este, que parece saborear: JESU, PATER PAUPERUM. Depois, quase diariamente vai confessar-se, não podendo sofrer em sua alma nem a aparência do pecado. Raras vezes o confessor acha nele matéria de absolvição. — O Senhor, exclama o humilde santo, se tivésseis as luzes que Deus me dá (sobre minhas misérias), julgar-me-íeis de outro modo".

Fazia depois sua preparação para a Santa Missa, consagrando-lhe um tempo considerável, embora apenas acabasse de sair da meditação. Aparece ao altar como um outro Jesus Cristo, vítima e sacrificador.

Todos os assistentes se sentem edificados e comovidos. "Meu Deus, dizem, eis deversas um padre que celebra bem a Missa. Deve ser um santo, dizem uns; é um anjo, dizem outros". Assim celebra todos os dias. Na cidade como no campo, em casa como de viagem, com saúde ou doente, nunca omi-

te o sacrifício quotidiano, até as últimas semanas de sua vida, quando as pernas já recusam a atendê-lo. Celebra sua Missa, assiste e muitas vezes ajuda a outra. Acabrunhado de ocupações, velho e otagenário, não pode mais andar sem bastão, nem ajoelhar senão com dificuldade e dor. Apesar disto, ele, superior geral, com a simplicidade de um jovem clérigo e com mais respeito e devoção, ajuda ao menor dos seus padres.

O TRABALHO

Depois de mais de três horas matutinas consagradas assim à oração, sempre de joelhos no pavimento da igreja, Vicente volta a seu quarto, que é mais que modesto, pobre e nu. As paredes são caiadas, mas só ostenta uma mesinha de trabalho, duas cadeiras, uma cama e um crucifixo de madeira.

Ei-lo todo entregue aos diversos negócios e ocupações cuja multiplicidade não lhe perturba a calma e o recolhimento característico. Recebe com bondade e escuta com paciência e atenção toda espécie de pessoas de dentro e de fora. Nunca interrompe; antes de lhes responder, reflete e consulta a Deus. S. Lázaro é a casa

do bom conselho universal, ou antes, é a casa do vidente, aonde convergem, de Paris e das províncias, todos os que precisam de luz para si próprios e para suas empresas. Nada se faz para a religião e a caridade sem o alvitre de Vicente ou, pelo menos, sem a cooperação de suas orações.

Não bastam as ocupações que o absorvem em casa todos os dias. As vezes, de manhã e de tarde, sai e percorre os bairros de Paris onde reclamam sua presença e onde vai visitar algum dos seus estabelecimentos de caridade. Dirige os passos para a corte, onde vai assistir ao Conselho de Consciência, ou solicitar a caridade da rainha. Três vezes por semana preside a assembleia de senhores e das mulheres; de lá passa a um mosteiro a fim de confessar e dirigir as religiosas; visita uma família em desarmonia e que espera reconduzir à paz; consola os prisioneiros e os galeotes, os velhos inválidos e as crianças abandonadas.

Na passagem de um para outro lugar, emprega cuidadosamente seu tempo: reza, prepara suas instruções, discute a sós e amadurece certos projetos.

(Continua)